Nr. 224. Dnia 15 sierpnia. Czwartek. Dnia 3 (15) sierpnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś: Piątek:	**Wniebowzięcie N. P. M.**	Wschód słońca o godzinie 4 minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 27 w.
Sobota:	Rocha Wyzn.	Zachód „ „ 7 „ 24.	Zachód „ „ 5 „ 30 r.
Niedziela:	Anastazjusza B.	Długość dnia godzin.... 14 „ 41.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.
	Jacka i Agapita.	Ubyło „ „ 2 „ 2.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.

Poniedz:	Rufina Wyz.
Wtorek:	Bernarda Opata.
Środa:	Joanny Fremiot.
Czwartek:	Symforjana M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jasława św., jutro Dawcrasta.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja członków arcybractwa Nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu. (Zakrystja kościoła św. Kazimierza na Nowem-Mieście—po nieszporach.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Regaty: Doroczne wyścigi wodne warszawskiego rzecznego Yacht-klubu. (Przystań klubu na Wiśle przy parku praskim—4 po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Przechodzień" i „Pan Geldhab", jutro „Oj, kobiety, kobiety" i „Teodolinda";—Nowy dziś „Nitouche", jutro „Ali-Baba". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Karawana syngalezów. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 914 kop. $7\frac{1}{2}$. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. $9\frac{1}{2}$ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele św. Krzyża ku czci św. Rocha, wyznawcy, po nieszporach zaś odbędzie się w miejscowej zakrystji sesja członków bractwa św. Rocha.

Lubelskie Towarzystwo dobroczynności.

Lublin w lipcu r. b.

Najstarszą zapewne z prowincjonalnych instytucyj dobroczynnych publicznych jest tutejsze Towarzystwo dobroczynności, które istnieje lat 74, a na pochwałę naszego miasta i okolicy trzeba powiedzieć, że społeczeństwo interesuje się niem zawsze jednakowo.

Sprawozdanie za rok 1888, zbroszurowane i rozesłane członkom Towarzystwa dobroczynności, oczekiwane było dość niecierpliwie przez tych, których wogóle wszelkie sprawy społeczne obchodzą, ale zainteresowanie wzrosło także z tego powodu, że nad poprzedniem sprawozdaniem niewszyscy przeszli do dalszego porządku, a wytworzyła się dość przykra polemika w jednem z pism zamiejscowych, przekraczająca granicę zwykłej utarczki o nic, i że rok 1888-my był nader trudnym dla Towarzystwa, ponieważ niepodobna było zgodzić rozchodu z przychodem.

Pomimo wszelkich usiłowań członków czynnych Towarzystwa dobroczynności, to jest rady gospodarczej, aby związać koniec z końcem przynajmniej, czyli dla pokrycia niedoborów nie naruszać kapitału rezerwowego, zabiegi nie pomogły i ostatecznie budżet r. 1888 go został zamknięty niedoborem w ilości rs. 1,329 kop. 2. Nie znaczy to, ażeby Towarzystwo naruszyło dlatego kapitały, ale zmuszone było zaczerpnąć tę kwotę z rezerwy, utworzonej w latach poprzednich, kiedy dochód był lepszy, wystarczał na potrzeby i pozwalał na pozostawianie zasobów, t. j. na dbałość o przyszłość.

Lubelskie Towarzystwo dobroczynności posiada pięć własnych nieruchomości miejskich, tudzież posiadało w roku 1888-ym kapitałów na hypotekach, w papierach procentowych i lokowanych w instytucjach kredytowych i w obrocie rs. 18,344 kop. 30, a nadto kapitału zapasowego rs. 7,443 k. 68. Ogólny dochód w roku sprawozdawczym wynosił rs. 7472 kop. 73, wydatek zaś rs. 8,801 kop. 75.

W domu starców i kalek z końcem roku pozostało osób 45, t. j. mężczyzn 11 i kobiet 34, które przepędziły dni instytutowych 16,425, a koszt utrzymania dziennego wynosił na jedną osobę kop. $4\frac{3}{4}$, a jednak przy dobrej i bardzo oględnej gospodarce głodu ani niewygód nikt nie cierpiał, ani na zimno lub brak odzieży się nie użalał, i kandydatów, pragnących się dostać do tego zakładu, znajduje się coraz więcej, niestety! środki na to nie pozwalają. Szkoda wielka, ponieważ żebractwa znajduje się w mieście bardzo wiele i to godnego zewszechmiar litości.

Towarzystwo nasze utrzymuje dwie ochrony dla dziatwy. Jedną w dawnym gmachu po-bernardyńskim, drugą na przedmieściu Kalinowszczyzna. Pierwsza mieści się w domu własnym Towarzystwa, druga w wynajętym, i teraz Towarzystwo ten dom wynajmowany pragnie nabyć na własność. W ochronie pierwszej było dziatwy 80, a w tej liczbie większa połowa z żywnością, w drugiej 55 i znów większa część bez żywności. Wydatek na utrzymanie pierwszej wyniósł rs. 1,647 kop. $52\frac{1}{2}$, a całkowity koszt dzienny utrzymania jednego dziecka stanowił kop. 14, w drugiej wydano rs. 1,175 kop. 24, czyli na jedno dziecko dziennie kop. 18,9 z powodu wliczenia w to najmu lokalu.

W oddzielnie utrzymywanej sali sierot korzystało z opieki Towarzystwa 18-ro dziatwy, na co wydano w 1890 kop. 97, przeciętnie rocznie na jedno dziecko rs. 95 kop. 83, a dziennie kop. 26,4.

Z kuchni bezpłatnej wydano biednym obiadów w ciągu roku sprawozdawczego 18,625, na co wydano rs. 723 kop. 95, oprócz ofiar dostarczonych w produktach przez osoby miłosierne.

ASPIDIUM FILIX MAS.

Było to w górach.

Mieszkałem w chacie, tak jak i wszyscy, co tu na letnie miesiące przybyli. Każdy mieścił się jak mógł w dwóch, trzech izbach,—i taki, który miał liczną rodzinę, i taki, który jej nie miał wcale, jak ja naprzykład.

Nikt nie narzekał na brak wygody.

Od sześciu lat byłam mężatką, po raz pierwszy dopiero mąż mój wywiózł mnie z miasta. A jednak, wychowana na wsi, tęskniłam za wsią i z żalu usychałam. Nie mieliśmy dostatecznych dochodów, aby sobie na podróże pozwalać.

On co innego; każdego lata wybierał się na długie wycieczki po kraju, po większej części pieszo, z kilkoma arkuszami bibuły i zieloną puszką,—tego wymagał zawód jego. Konstanty był przyrodnikiem.

Wracał pod jesień opalony, z obfitym łupem, który mi pokazywał pełen szczerego zadowolenia, a mnie się płakać chciało, gdym patrzała na te zamszone rośliny, których oddawna już oko moje nie oglądało żywemi.

Kwiaty lubiłam namiętnie, ale w oknie mojem wszystko nikło i marniało. Mieszkaliśmy na dole w dziedzińcu, który otaczały trzypiętrowe oficyny. Tam promień słońca nie zabłąkał się nigdy.

W pokojach było zawsze ciemnawo, tak, że mąż mój nie dostrzegł wcale, jak bladłam i mizerniałam, a na światło dzienne nie wychodziliśmy nigdy razem.

On cały dzień miał lekcje na mieście; nad wieczorem wracał do domu zmęczony i pracował u siebie; raz na miesiąc szliśmy do teatru, czasem do znajomych na spokojną herbatkę.

Jakże mógł widzieć, że wyglądałam, jak te jego rośliny w bibule?

Nie chcę być niesprawiedliwą. Gdyby wiedział, pewnieby się zaniepokoił, bo gdy kilka tygodni temu, nalewając mu rano herbatę, spadłam z krzesła i zemdlałam, zaraz sprowadził doktora, a w tydzień później przywiózł mnie tutaj, zostawiając opiece gór i lasów.

O! ja tu wyzdrowieję prędko. Sam doktór mówił, że leków nie potrzebuję, bylebym tylko oddychała ożywczem, ostrem powietrzem i używała ruchu o tyle, o ile siły wystarczą. Rozumny doktór! Konstanty przywiózł mnie tu i wrócił do miasta. Lekcje nie były skończone, uczniowie jego mieli zdawać egzamina.

Do samotności przywykłam od dawna, ale nie kochałam jej tak, jak wówczas, gdy godzinami całemi mogłam patrzeć, a do oczów mych przemawiała wspaniała uroda skał tatrzańskich, które w promienie słońca i gazy z obłoków zalotnie się stroiły; u stóp moich szumiał potok, a w około las szemrał. To była samotność. Ze strachem myślałam, jak mi się wyda na tle tak uroczem zgarbiona postać mego męża, jego włosy wiecznie nieuczesane, usta zaciśnięte, oczy zmrużone i w ziemię patrzące, całość tak ponura i odrażająca, że nieraz chwytałam uśmiechy politowania, gdy mnie z nim razem widziano.

Dlaczego mimo to został moim mężem?

To cała historja. Kiedy się skończy rok dwudziesty, a nie ma się własnego domu, kiedy się odda pierwsze młodociane uczucie na zabawkę rękom niegodnym, kiedy natomiast mówią wokoło o zacności i rozumie innego, który uczy podczas wakacyj stryjecznych braci, kiedy ci bracia donoszą codziennie o postępach w miłości swego profesora, kiedy stryj z powagą, a stryjenka serdecznie i szczerze namawia i przedstawia, kiedy przyszłość sieroca rysuje się czarno i ponuro, wtedy nie wiadomo, jak się to dzieje, że ciężka troskami głowa opiera się na poważnem ramieniu i tak się dokonywają zaręczyny, potem wkrótce huczne wesele, potem sześć lat... i mówić niewarto.

Dość, że dostałam się w góry, że mi tam było dobrze i nieledwie wesoło.

Chatka mała, ale jak rozległy widok miałam z jej okienek! Na ganku dwie ławy i stół; na stole bukiet z polnych kwiatów, nieporządny, nieułożony. Przed chatą łączka, kilka młodych świerków i krzaki paproci. Poszłam sama nad potok, w parowie płynący. Nie wiem nawet, kiedy przybywały mi siły. Potoczek był maleńki, a parów cienisty, z obu jego stron wysokie, strome ściany. Na ścianach rosły paprocie.

Raz myślałam, że spadnę głową na kamienie— nie było się czego chwycić. Krzak paproci, o który opierałam ślizgające się nogi, utrzymał mnie kosztem ślicznych swoich liści.

Poszukałam innego. Był jeszcze piękniejszy, a zdawało mi się, że wszystkiemi siłami broni się, by go nie wyrywano z wilgotnej ściany parowu. Zdobyłam go i drugi obok niego i przyniosłam do domu. Ale potrzeba mi było zasadzić pośrodku krzak dwa razy większy, rozłożystszy, na siły moje za ciężki.

Młoda góralka z sąsiedniej doliny przyniosła mi paproć taką w podarku.

— Piękniejszej *fereczyny* nigdzie nie znajdziecie—rzekła z dumą.

Prawdę mówiła. Jej paproć imponowała mi i przejmowała szacunkiem.

Jak cudownem musiało być miejsce, gdzie ona

Wydział zabaw, balów, maskarady z tombolą, koncertu, przedstawienia amatorskiego teatralnego, z zabaw koncertowych i t. p. dostarczył czystego dochodu rs. 3,071 kop. 51, a wydział poboru składek i z puszek rs. 1,737 kop. 61.

Oprócz tego, Towarzystwo w domu specjalnie przeznaczonym dla wdów, dawało lokal i opał pięciu wdowom, z kasy pożyczkowej dla rzemieślników udzieliło pożyczek 60, przeciętnie na każdą po rs. 43.

Oto jest obraz całorocznej naszej instytucji dobroczynnej, za który członkowie na zebraniu ogólnem złożyli radzie gospodarczej szczere i serdeczne podziękowanie, czyni ona bowiem co może, i jej działalność zewszechmiar zasługuje na uznanie.

Na zakończenie winienem dodać, że prezesem Towarzystwa jest p. Eustachy Świeżawski, prezes dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a wiceprezesem p. Józef Wołowski, adwokat przysięgły i prezes Towarzystwa kredytowego miejskiego, którzy, wraz ze wszystkiemi członkami rady gospodarczej, korzystają tutaj z szacunku powszechnego.

Oby rok bieżący był lepszym dla naszej dobroczynności!

Lublinianin.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie, tyczące się reformy sądów w gubernjach nadbałtyckich.

= Jak donosi *Now. wr.*, ministerjum finansów stanowczo zarzuciło zamiar wprowadzenia monopolu tabacznego w Cesarstwie. Głównym powodem tego jest znaczne powiększenie ustanowionej w r. 1886-ym liczby plantacyj. Liczba wynosiła wówczas 189,035, a w ściślejszem sprawdzeniu wynosi 734,025, co przedstawia wiele trudności nadzoru, tembardziej, że plantacje po większej części są drobne i rozrzucone na wielkiej przestrzeni państwa. Obecny system zaś jest bardzo dogodny i dość korzystny dla skarbu.

= *Nowosti* donoszą, iż na zjeździe w sprawie wykształcenia technicznego ma być pomiędzy innemi poruszona kwestja otwarcia szkoły politechnicznej. Projekt organizacji tej szkoły jest już od lat kilku opracowany.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w niektórych szkołach miejscowych zaprowadzono w ostatnich czasach, jako przedmiot obowiązkowy, wykład hygjeny, w szkołach zaś żeńskich kursa gospodarstwa domowego.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum dóbr państwa wysyła do gubernij południowych delegatów: W. G. Trigorowa i K. K. Słuczewskiego, dla obejrzenia tamtejszych kolonij, zamieszkałych przez izraelitów

= Sztab główny po porozumieniu się z głównym zarządem wojenno sądowym postanowił, iż żołnierze zapasowi w razie niestawiennictwa do ćwiczeń zbiorowych będą pociągani do odpowiedzialności na równi z żołnierzami, samowolnie opuszczającemi szeregi.

= Ajent handlowy kolei żelaznej warszawsko-petersburskiej informuje nas, że z decyzji zarządu głównego Towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich przedmioty wysyłane na wystawę rolniczo-przemysłową w Wilnie i na wystawę pszczelniczą w Petersburgu zostały uwolnione od opłaty przewozowej po skończeniu ekspozycji za powrót do stacji wysyłającej.

= Komisja, której oberpolicmajster m. Warszawy, fligel-adjutant pułkownik Klejgels, polecił zrewidowanie i wskazanie środków, celem doprowadzenia prywatnych bazarów i targów do należytego stanu pod względem sanitarnym i pod innemi względami, złożyła w tych dniach 13 protokółów rewizyjnych, w myśl których dalsze istnienie bazarów: na Browarnej nr. 1, na Marjensztadzie nr. 13, na Franciszkańskiej nr. 19, na Gęsiej nr. 4, na Nowolipiu nr. 35 i 37, na Lesznie nr. 40, na ul. Bagno nr. 6 i 10, na Twardej nr. 1, na Czerniakowskiej nr. 67, na Aleksandrji nr. 14 i na Targowej na Pradze nr. 150, zależnem być powinno od wykonania wskazówek, protokółem rewizyjnym objętych. Polecając komisarzom właściwych cyrkułów zawiadomić o takim rezultacie oględzin właścicieli targów i bazarów, p. oberpolicmajster wyraża nadzieję, że rzeczeni właściciele ze względu na cel, w jakim rewizja została podjętą, postarają się o ścisłe spełnienie warunków, przez komisję zaleconych.

= Strażnik policyjny, Stanisław Godlewski, za przedstawienie zwierzchności pieniędzy, ofiarowanych mu w celu przekupienia, otrzymał w nagrodę od p. oberpolicmajstra rs. 3.

= Dzisiaj statki parowe nie będą wcale kursowały na Saską Kępę, a to z rozporządzenia inspekcji wodnej, motywowanego tem, iż „Yacht-klub" rzeczny odbywać będzie regaty, którymby bieg statków przeszkadzał.

= Część brzegu Wisły przy końcu Rybaków została oparkanioną przez przedsiębiorcę, który wydzierżawił od magistratu eksploatację lodu, żwiru i piasku z Wisły.

= Istnieje projekt urządzenia stałego targu na konie wierzchowe w Warszawie. Inicjatywę w tym względzie podnosi właściciel jednej z większych stadnin w Królestwie.

= Trzyletnia kadencja obecnego urzędu starszych zgromadzenia kapeluszników, złożonego z pp. Gintra i Antonowicza, już się ukończyła, skutkiem czego p. Ginter zrzekł się pełnienia nadal tej funkcji i niebawem odbędzie się sesja wyborcza. Po ostatniej sesji pozostało remanentu 318 rs., dochód wyniósł 33 rs., wydatkowano 12 rs., zatem zgromadzenie posiada w kasie 348 rs. Obradom przewodniczył p. Cichawski.

= Naczelnik okręgu żandarmskiego warszawskiego, jenerał-lejtnant, Brok, powrócił do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu niedyspozycji p. Aramburo, projektowane na dzisiaj przedstawienie „Faworyty" nie przyjdzie do skutku.

W miejsce pomienionej opery dane będą: obrazek dramatyczny Coppée'go „Przechodzień" i komedja Fredy „Pan Geldhab", z udziałem Żółkowskiego.

Zmiana powyższa spowodowała również zmianę widowiska w teatrze Nowym.

Zamiast „Florka" odegrany będzie wodewil „Nitouche".

* Jutro w teatrze Letnim komedje: „Oj, kobiety, kobiety" i „Teodolinda" a w teatrze Nowym operetka Lecoq'a „Ali-Baba".

* Projektowaną przez repertuar na sobotę „Aidę" zastąpi „Rigoletto".

= Dla ociemniałego.

Nakładem grona osób dobrej woli opuściła prasę drukarską satyra biograficzna Sęka p. t. „Wlazł na gruszkę".

Dochód ze sprzedaży broszury przeznaczony jest dla autora, dotkniętego nieuleczalną utratą wzroku.

Wierszowany ten utwór jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

= Powrót do życia.

Śpiące przez całe lato Towarzystwo muzyczne zaczyna dawać znaki życia, zwiastujące zbliżanie się sezonu zimowego i pory koncertowej.

Przyznać zaś trzeba, że pierwsze te oznaki dobrze wróżą o zabiegliwości komitetu, który sięga wzrokiem po za chwilę obecną i myśli o rozwoju Towarzystwa nadal.

Utworzone kilka lat temu chóry wymagają skompletowania i zapełnienia szeregów, które naturalnym biegiem rzeczy przerzedziły się cokolwiek.

W tym celu przy Towarzystwie ma się rozpocząć z dniem 1-ym września kurs śpiewu chórowego bezpłatny dla osób, które dotąd do chórów nie należą.

Nowi ci adepci i adeptki, pracować będą pod kierunkiem p. Władysława Wiślickiego.

Będzie to poniekąd kurs przygotowawczy, rodzaj szkoły dla czynnego już chóru, który nieraz już przyczyniał się do urozmaicenia wieczorów i koncertów.

Kierownik kursu będzie się starał tak prowadzić naukę śpiewu chórowego, aby uczniowie i uczennice, po upływie najdalej roku, mogli wejść do czynnych chórów.

Lekcje te odbywać się będą dwa razy tygodniowo: we wtorki i soboty w godzinach wieczornych, a kandydaci mogą się zapisywać codziennie w kancelarji Towarzystwa.

Oprócz tego, od tegoż samego terminu 1-go września, rozpocznie się wykład nauki harmonji, kontra-

---

wyrosła, z jakim żalem opuszczała, jak nienawidziła ręce, które ją z rodzinnego gruntu wyrwały!

Cały ten dzień wpatrywałam się w nią i sama sobie za jej smutek czyniłam wyrzuty; byłabym ją przepraszała i pieściła, gdybym wiedziała, w jaki sposób mogę to uczynić.

Nad wieczorem, zajrzawszy do kalendarza, przypomniałam sobie, że jutro są moje imieniny. Jakiekolwiek one bywały dotąd, po raz pierwszy miałam je spędzić sama. Nie spodziewałam się nawet dowodu pamięci od Konstantego.

Alboż on ma czas myśleć o tem. Alboż potrafiłby zdobyć się na pomysł, który mógłby mi przyjemność zrobić? Jakże on miał rzecz taką wymyślić, kiedy ja sama nie wiedziałam, coby mnie ucieszyło teraz. Gorycz zalała mi serce. Żywiej, niż kiedykolwiek, uczułam własną niedolę, taką niewyraźną, wlekącą się, która niszczyła mi duszę gorzej niż zdrowie, a była jak widmo nieujęta.

Gdybym choć pewność miała, że Konstanty przestał mnie kochać, albo gdybym zdobyła się na odwagę i poszła gdzieś w świat daleko...

Jednak to dowodziło troskliwości z jego strony, że wyprawił mnie w góry, gdy tego zaszła potrzeba. Wszak nie mieliśmy nigdy nadto pieniędzy.

A ja? czy prócz niego miałam na świecie kogoś, ktoby tak nieodwołalnie, tak zupełnie do mnie należał?

Rozpinając włosy, spojrzałam w lustro. Byłam jeszcze ładna. Dziwna rzecz, przy braku szczęścia, słońca i powietrza.

Przypomniało mi się, że przed laty u stryjostwa obchodziliśmy sobótki. Była to, jak dziś, wilja św. Jana i wilja moich imienin. Miałam włosy rozpuszczone, jak teraz, i wiejski strój. Wybierałam się skakać przez ogień, a *on* (nie Konstanty) stał przy mnie i gorącem słowem szeptał do ucha, bym szaleństw nie robiła, gorącą ręką zatrzymywał mnie za ramię, po łokieć obnażone.

Ja mimo to poszłam i skakałam, a gdyśmy wracali ku dworowi, za karę za nieposłuszeństwo objął mnie i pocałował.

Tej nocy miałam się wybrać do lasu po kwiat paproci, ale ukołysały mnie marzenia i zasnęłam słodko w pokoiku moim, myśląc o *nim*. A nie wiedziałam jeszcze, że był potajemnie zaręczony z kuzynką swoją w mieście, i nikt u nas nie wiedział, stryjenka sądziła, że mnie się oświadczył. Dopiero później...

Że mi się wtedy serce zapaliło gniewem i dumą, że płonęło i piekło w piersiach, i że potem tylko popiół został, o tem wiem dobrze. Odtąd zmieniłam się zupełnie — nikogo kochać nie mogłam, wszyscy mi byli obojętni.

Wyjrzałam oknem. Noc była śliczna, dziwnie ciepła. Jakieś szmery szły ku mnie od gór i lasów — oddychałam głęboko, drżąc nieco.

Ciche kroki czyjeś przeraziły mnie.

To gazda nasz, poczciwy stary góral, przyprowadzał konia z paszy.

— Dobry wieczór — rzekłam.

— Dobry wieczór — odpowiedział; czego zaś póżno w oknie siedzicie? poszlibyście spać, pani.

On i jego żona pielęgnowali mnie, jak własną córkę.

— Która godzina? — spytałam.

Spojrzał na gwiazdy i rzekł:

— Północ za pasem.

Jakiś zabobonny strach mnie przejął, spojrzałam nieufnie ku wielkiej paproci i prędko zamknęłam okienko. W kilka chwil później, przytulona do poduszki, miałam zasnąć.

. . . .

...Zasnąć, kiedy północ tuż na niebie? Kiedy to noc świętojańska i paproć ma zakwitnąć? Kiedy nie trzeba jej szukać po lasach, kiedy jest blisko, tu, wspaniała, uroczysta, tajemnicza!

Cichemi kroki skradałam się ku niej, chciwemi oczami starałam się wedrzeć do głębi i kwiat jej dostrzedz w pączku, a w tem liście jej zaszeleściły groźnie, uniosła się cała, wyszła z gruntu pod mojem oknem i sunęła ku mnie powoli.

Zaczęłam uciekać — paproć płynęła coraz prędzej, coraz groźniej szeleściała.

Co to była za droga!

Biegłam lasami, ścieżyną przez pola, potem w góry, potem nad brzegiem strumienia, po urwiskach i skałach. Kaleczyłam nogi o kamienie, ale strach dodawał siły, pchała naprzód jakaś moc tajemnicza.

Nie śmiałam się obejrzeć, ale czułam ją za sobą i zimny dreszcz mnie obejmował.

Znalazłam się w końcu w takiej dolinie, że z trzech stron otaczały ją skały niebotyczne, w dole była wilgoć i woda, ani tam gwiazdy zajrzały, ani słońce kiedy świeciło. Wiał ztamtąd chłód i smutek.

Nie mogłam ani kroku dalej postąpić. Odwróciłam się z odwagą rozpaczy, ale i paproć nie szła dalej. Między dwoma kamieniami, gdzie dół próżny, świeżo poruszony pozostał, zatrzymała się ona i rozsiadła...

Uspokojona postąpiłam ku niej. Wydała mi się ze trzy razy większa, niż dawniej, przerosła mnie i spotężniała.

Stałam jak zaczarowana.

Wtem zadrżały skały, woda stanęła w biegu, cichość była niezmierna, a ja, odchyliwszy jeden z liści, ujrzałam rzecz cudowną.

Na szmaragdowej, cienkiej łodydze, która co chwila rosła trochę w górę, wysuwał się kwiatek złożony, jak gwiazdka, z listków, mieniących się, jak opale, a przezroczystych, jak tkanka pajęcza.

punktu i instrumentacji oraz gry na instrumentach dętych.

Nadto, aby uczynić zadość licznym życzeniom, wyrażonym za pośrednictwem pism naszych, Towarzystwo urządza kurs nauki deklamacji dla śpiewaków i osób kształcących się dla sceny.

Kierownictwo nauki deklamacji obejmie p. Kotarbiński.

Program ten zajęć stwierdza przeto wyrażone już przez nas zdanie, że komitet na serjo myśli o utrwaleniu przyszłości instytucji i o tem, aby w zakresie swojej działalności przynieść istotny pożytek.

= Konkurs strzelniczy.

W dniu wczorajszym d. K. wystrzelił 2 serje pistoletowe, p. N. zaś 3 sztucerowe.

W partji pistoletowej, jak dotąd, największe szanse wygranej ma p. Naimski, któremu do oznaczonej prawidłami konkursowemi ilości kwadratów brakuje zaledwie 30.

W dniu dzisiejszym obowiązki dyżurnego pełnić będzie p. Stanisław Dziechciński.

= „Welleda".

Figura Welledy, stojąca w ogrodzie Saskim przy bramie od ulicy Niecałej została odrestaurowaną.

Malarz, pragnąc nadać figurze barwę palonej gliny, pociągnął ją... jaskrawym kolorem cegły.

= Opóźnienie pociągów.

Wczoraj wieczorny pociąg osobowy kolei terespolskiej, z powodu zepsucia się w drodze parowozu, przybył spóźniony przeszło o 40 minut.

W następstwie tego, oczekujący na pociąg kolei obwodowej kurjer wiedeński, wyprawiony został z Warszawy blisko o godzinę później,—pociąg zaś osobowy kolei bydgoskiej puszczonym został na stację dopiero o 10-ej.

= Z ogrodu zoologicznego.

Zarząd ogrodu zoologicznego, dla ułatwienia rodzinom obejrzenia karawany syngalezów, która już w d. 18-ym b. m. opuszcza nasze miasto, obniżył cenę wejścia na przedstawienia i do ogrodu dla dorosłych i dzieci.

Pierwsi płacić będą odtąd 25, drudzy 15 kop.

= Wesele.

Ceremonja ślubu pary syngalezów, mających połączyć się związkiem małżeńskim, odbędzie się w piątek.

Obrządek ten spełniony zostanie o godz. 6-ej po południu.

= Z żeglugi.

Jednocześnie niemal odbijające od brzegu parowce dwóch towarzystw nieustannem gwizdaniem zwykły nawoływać pasażerów do swych przystani.

Obecnie naczelnik inspekcji żeglugi wydał rozporządzenie, zabraniające dawać więcej niż trzy sygnały przed odejściem.

Wczoraj parowce pasażerskie przybyły cokolwiek opóźnione.

Pierwszym z Włocławka był statek „Wanda", żeglugi włocławskiej, a z Płocka „Mazur" p. S. Górnickiego.

Później dopiero przybyły parowce M. Fajansa.

= Ujęty.

Aeronauta, p. Leroux, nieodszukawszy balonu swego, który ulotnił się w ubiegłą niedzielę z pola mokotowskiego, postanowił puścić się dziś innym balonem.

Ponieważ pan L. miał tylko jedną siatkę, przeto postanowił użyć innego sposobu wzniesienia.

W tym celu wczoraj na polu mokotowskiem ustawiono piec i dokonano próby wzniesienia balonu za pomocą ogrzanego powietrza.

Sześć fur słomy wystarczyło do napełnienia balonu, który począł się unosić z aeronautą.

Próba więc wypadła pomyślnie i pan L. powrócił do hotelu.

Około godziny 6-ej wieczorem nadeszła wiadomość telegraficzna z Radzymina, że balon został odszukany.

Balon przeleciał nad Warszawą, zwrócił się w stronę Zakroczymia, dotarł do Nowogeorgiewska, poszybował za Bug, wreszcie widziany był nad Nowym Dworem.

Ostatecznie wczoraj rano balon opuścił się po za Radzyminem.

Balon, przywieziony do Warszawy, posłuży aeronaucie do wzniesienia się w dniu dzisiejszym.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Chmielnej pod nrem 55-ym, Władysławowi Trojanowskiemu, z otwartego pokoju skradziono koszyczek i sak palto wartości 30 rs.—Wczoraj około godziny 9-ej zrana, z zamkniętego mieszkania, otworzonego wytrychem, Karolinie Waśkowskiej, zamieszkałej przy ulicy Bonifraterskiej pod nrem 10-ym skradziono suknię wełnianą, palto letnie damskie koloru brązowego i czarny surdut wartości 30 rs.—W przejeździe dorożką, porucznikowi 7-go rezerwowego bataljonu, skradziono 8 butelek wina, owiniętych w papier, wartości 16 rs.—Przybyłemu z powiatu szawelskiego, Janowi Żołnierowiczowi, który zasnął na skwerze wprost cerkwi praskiej, skradziono zegarek, portmonetkę z 28 rublami i walizkę z garderobą i papierami familijnemi.

= Poparzenie.

Palacz łaźni akcyjnej na Nowym Zjeździe, Józef Chruszczyński uległ wczoraj smutnemu wypadkowi.

Chruszczyński, malując kocioł, przewrócił wiadro z gorącą farbą.

Kocioł był rozgrzany, para więc oparzyła boleśnie Chruszczyńskiego, który uległ poranieniu twarzy, rąk, piersi i nóg.

Po udzieleniu pomocy, Chruszczyńskiego odwieziono na kurację do szpitala św. Rocha.

= Zabłąkany.

Na ulicy Marszałkowskiej, w pobliżu Chmielnej zabłąkał się jakiś chłopiec, liczący około 4 lat.

Zapytany o nazwisko rodziców i numer domu, nie mógł dać żadnej odpowiedzi.

Chłopczynę boso i w słomianym kapelusiku zabrała jakaś kobieta do siebie.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj rano na ulicy Twardej, wprost domu pod nrem 68-ym powożący furgonem rzeźniczym nr. 3850 Blume Glazyner, mieszkaniec wsi Ochota, jadąc szybko, najechał na Jakóba Białek, który zraniony został w bok.

= Krwawa walka.

W dniu wczorajszym około godziny 6-ej po południu, na placu Muranowskim, dwaj handlarze, Berek Rubinowicz i Josek Żuchminer, z pobudek konkurencyjnych wszczęli pomiędzy sobą kłótnię, a następnie bójkę.

Rubinowicz, wydobywszy nóż, natarł na przeciwnika i zranił go niebezpiecznie w lewą rękę.

Rannego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala, a gwałtownego konkurenta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Bójka.

Na placu Muranowskim Berek Rubinowicz, w bójce z Joskiem Żuchlinerem, zranił go nożem w rękę.

Żuchlinera odesłano do domu na kurację.

= Samobójstwo.

Polender, która w zamiarze samobójstwa wypiła fosforu z zapałek, po odwiezieniu do szpitala św. Rocha, życie zakończyła.

Przyczyny, która ją skłoniła do samobójstwa, P. nie wyjaśniła.

= Pożar.

Dziś o godz. 1-szej w nocy wybuchł pożar w sklepie koszykarskim p. Kocha przy ul. Marszałkowskiej pod № 138.

Paliły się koszyki.

Ogień ugasili topornicy oddziału ratuszowego.

Oddziały straży ratuszowy i nowoświecki, które wyruszyły do pożaru, zwrócono z drogi.

Straty nieznaczne.

Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma.

Aeronauci w Warszawie.

Jedno z pism tutejszych, z okazji wzniesienia się w górne sfery aeronauty, Karola Leroux, zamieściło artykulik p. t. „Baloniści", wymieniając żeglarzy napowietrznych, którzy kiedykolwiek urządzali w Warszawie takie podróże i gdzie autor twierdzi, że Kuparenko, w r. 1820-ym, był pierwszym u nas aeronautą, przyczem następnie podaje mylne daty i szczegóły.

Autor owego artykuliku widocznie nie jest obznajmiony z kroniką Warszawy. Pierwszą bowiem podróż powietrzną w naszem mieście odbył aeronauta Blanschard w r. 1786-ym, t. j. temu lat 103, czyli w niespełna cztery lata później, jak we Francji. Montgolfier starszy, odbył początkową ową próbę jazdy balonem w r. 1782-im w Avignon, i z tego też powodu wiekowy jubileusz balonowy w roku 1882-im obchodziła w Paryżu akademja meteorologicznej aerostatyki.

U nas, w pomienionym na wstępie roku, Blanschard puszczał się w górne przestworza z ogrodu pałacu Mniszchów (dziś resursa kupiecka, przy ulicy Senatorskiej). Towarzyszyli mu hr. Potocki i towarzysz jego, służący, murzyn.

W r. 1808-ym (a nie 1820), Jordaki Kuparenko, rodem włoch, z ogrodu Foksal zwanym, na Nowym Świecie, puścił się papierowym balonem wypełnionym rozrzedzonem powietrzem, fajerkę z ogniem umieściwszy pod swoim wątłym statkiem. Gdyby Kuparenko nie pośpieszył ze spuszczeniem się na ziemię, bezwątpienia utraciłby życie, balon bowiem zaczynał się palić, a cowięcej, przelatując nad kościołem św. Krzyża, trącił o kogutka na wieży i uszkodził się. Spadł Kuparenko w ogródku pose-

---

Piękność kwiateczka tego przewyższała wszelkie marzenia; wątpić już było trudno... to był on, kwiat paproci, po którego zerwaniu jest się panem skarbów tego świata, w którego delikatnym blasku szczęście znaleźć można, gdyby nie było przy nim tych strachów, omamień, tych głosów, co zniechęcają i oddalają.

Patrzałam, jak zakwitł, jak wiądł i nie wyciągnęłam ręki po niego.

W kilka sekund już opalowe płatki opadły, znikły, rozwiały się; liście paproci opiekuńczo nad nim pochylone roztwarły się znów, jak dawniej i poruszyły się, odpoczywając.

Padłam na ziemię śmiertelnie smutna i odrętwiała ze znużenia.

Obudził mnie śmiech szyderczy.

To paproć się śmiała.

— Bardzo nieszczęśliwa jesteś — mówiła — szukasz w około zaklętego kwiatka i znaleźć nie możesz. Narzekasz na chłód i ciemności, na samotność i nieziszczone marzenia. Pogardzam tobą! Powinnam cię nienawidzieć, ale mnie litość zdjęła, gdyś patrzała z podziwem na moje świeże, jędrne liście, sama słaba i mdlejąca. I tyś myślała, że ja zakwitnę tam w kwiecistem polu, wielkiem słońcem odurzona, tam, gdzieś mi podzielać kazała twoje gorączkowe szamotanie się i sny nerwowe? Nierozważna! A co zrobiłyby bezemnie te skały, co mnie wychowały, ten kamień twardy i zimny, któremu jestem pociechą i ozdobą? Jak on biedny wyglądałby z tym próżnym obok grobem, gdy tymczasem razem jak nam ładnie, jak nam dobrze, jemu z moim cieniem, mnie z jego podporą. Przypatrz się! Czy tu wesoło? Dziko, straszno i posępnie, ale bezemnie byłoby posępniej jeszcze, i dla tego, że wiem o tem, uschłabym z pragnienia w twojem wesołem słońcu, dla tego tu zakwitnąć musiałam, tu radość sprawić pięknym kwiatem moim. Nie ucieszysz się mną, już ja do ciebie nie wrócę, wolę mój niekształtny niemy kamień, niż ptaki, kwiaty, drzewa i słońce, to ci mówię szczerze, ja, prosta z tych gór *fereczyna*.

W szmer rozpłynęły się jej słowa, takie ostre zrazu i głośne. Liśćmi okryła swój kochany kamień, odwracając się odemnie, a mnie łzy toczyły się po twarzy z żalu za nią i że ona lepszą była, niżeli ja.

Nie wiem, jak długo tak leżałam. Zasnęłam może. Aż zwolna, łagodnie czułam się uniesioną, łoże moje było miękkie, ruchome, płynęło ze mną w powietrzu, a lekki wietrzyk muskał gorące powieki.

Poruszyłam rękami, chcąc się przekonać, co to być mogło.

To fereczyna na swych liściach niosła mnie ku domowi.

Zadałam sobie w duchu jeszcze jedno pytanie:

— Czy to ona sama, czy też innym paprociom zanieść mnie kazała?

I już nie pamiętam, co dalej było.

. . . .

Obudziłam się wczesnym rankiem.

Przygody nocne odrazu mi żywo stanęły w pamięci, a razem przyszła myśl smutna, pełna rzewnej tęsknoty, że fereczyny mojej nie zastanę koło chaty.

Ubrałam się zwolna i wyszłam na ganek, a tam, opodal, ona tkwiła w ziemi, taka, jak wczoraj, imponująca, wspaniała, ale nie tak groźna i żywa, jak w minioną noc świętojańską.

Mimo to z zawstydzeniem spuściłam przed nią oczy. O ileż lepszą była odemnie! Jak ona ten brzydki kamień kochała!

Spojrzałam na ścieżkę, z lasu wiodącą ku chacie, i krzyknęłam z radości.

Na ścieżce tej stał chłodny, poważny, brzydki mój mąż; patrzał na mnie z nieśmiałością i rozrzewnieniem.

Poskoczyłam ku niemu i objęłam rękami za szyję, tuląc się doń tkliwie.

— Janinko! — zawołał młodzieńczym, gorącym głosem — jak ty mnie witasz! jakaś ty rumiana i ładna!

— A jaka tobie rada! — dodałam.

— Czy wiesz, że z niepokoju o ciebie w mieście wytrzymać nie mogłem? Rzuciłem uczniów i egzamina. A zresztą dziś twoje imieniny, byłabyś samą.

Z radości, że on o tem umiał pamiętać, że był o mnie niespokojny i że przyjechał, nie wiedziałam, co robię i mówię.

Byłam rumiana i zdrowa, to prawda! Co więcej, prawdziwe serce biło mi w piersiach i biło dla niego.

Pociągnęłam go ku chatce.

— Konstanty — rzekłam — patrz, jaką śliczną mam paproć.

W myśli dodałam:

— Nie jest lepsza odemnie.

On popatrzył uważnie, wziął jeden liść między palce i odezwał się całkiem zimno:

— *Aspidium filix mas.*

Drgnęłam z oburzenia, dawny chłód mnie przejął, ale spojrzawszy na czarodziejkę-roślinę, łagodnie odparłam:

— Nie, to fereczyna, mój drogi.

Wzruszył ramionami zdziwiony.

— Po polsku — rzekł — nereecznica.

Alem ja bez cienia urazy ucałowała go serdecznie, mówiąc:

— Dziękuję ci, żeś przyjechał.

Paproć się nie śmiała.

Miała na liściach krople rosy.

Jadwiga Wittówna.

sji, w owej epoce zwanej „na Szymanowszczyźnie”, t. j. tam, gdzie dziś Nowy teatr, przy ulicy Królewskiej.

Dalej, w kilkanaście lat potem, francuz Michault, za opłatą okazywał wielki swój balon w pałacu zwanym Namiestnikowskim, na Krakowskiem Przedmieściu, poczem zawiadomił ogół, iż tym samym balonem wzniesie się z Foksalu.

Na oznaczony dzień tłumnie zebrała się publiczność, ale Michault nie znalazł dość odwagi do tej napowietrznej wycieczki, tłumacząc się, że przygotowania do tej podróży wymagają jeszcze jakiegoś czasu i widowisko odłożył, zapewniając, iż za dni kilka puści się z Saskiego placu; opłaty jednak, od spektatorów pobranej, nie zwrócił.

I znowu balon ustawiono w oznaczonym czasie na placu Saskim, lecz i tym razem Michault stchórzył, podróż do skutku nie doszła, a areonata z miasta ulotnił się bez śladu.

Po nim przybył do Warszawy Reinhard i dwa razy, najpierw sam, a drugi raz z żoną, puszczał się się balonem z ogrodu Foksal, a podróże te kilkomilowe jaknajlepiej się powiodły.

W r. 1832-im panna Garnerin (a nie pani Lefevre, jak pisze autor wzmiankowanego artykułu) puszczała się balonem z ogrodu Saskiego. Balon szedł w stronę południową. Gdy jednak przelatywał nad aleją Jerozolimską, żeglarka, odczepiwszy od balonu spadochron (*parachute*), opuściła się ku ziemi, ale spadochron zawadził o topolę, skutkiem czego żeglarka wypadła i złamała rękę. Topoli tej już nie ma; stała ona na rogu ulicy Marszałkowskiej po prawej stronie, idąc od dzisiejszego dworca kolejowego.

Tardini nie w r. 1849-ym, ale 1850-ym puszczał się balonem, napełnionym wodorodem, z ogrodu Saskiego (w tem miejscu jest dziś sadzawka, raz sam, drugi raz siedząc na żywym danielu. Śmiały ten człowiek w rok, czy w lat parę, żeglując balonem w Kopenhadze, gnany wiatrem, wpadł w cieśninę Kattegat i utonął.

W r. 1857-ym żeglarz napowietrzny, Berg, ze swym uczniem, Reyentim, puszczał się z ogrodu Saskiego, a w r. 1866-ym z ogrodu Krasińskich wzniósł się Kulikow, pomocnik Berga, który odwiedzał parę razy Warszawę, a mianowicie w r. 1868-ym, z uczniem swym, Szperlingiem. W jednej z takich podróży wziął udział p. Braudel, właściciel zakładu fotograficznego i panna Müllerówna. Pan Brandel opisał tę podróż w *Kurjerze warszawskim*.

W r. 1872-im i 74-ym kapitan Bunelle (a nie Busselle), po wojnie francusko-niemieckiej przybyły, poszybował balonem w górne sfery z dziedzińca pałacu Kazimierowskiego; towarzyszyli mu wtedy pp.: mag. nauk przyr. Wacław Holewiński, Kazimierz Filipowski, dziennikarz, Feliks Fryze, Władysław Miłosz i Bruno Ciemniewski.

Niefortunny aeronauta, Wels, którego balon zgorzał w ogródku, „Nową Szwajcarją” zwanym, obok Doliny Szwajcarskiej, wznosił się w r. 1874-ym, nie zaś w 5-ym. Wycieczki Spelteriniego i Leonji Daré należą już do lat ostatnich.

J. Heppen.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— Jutro zacznie się zapis dawnych uczniów i egzamina nowo wstępujących w szkole 4-klasowej realnej St. Gargulskiego. Kurs nauk rozpocznie się d. 2-go września.

— Od soboty do d. 27-go b. m., w godz. od 9—12-ej w południe, odbywać się będzie zapis dawniejszych uczniów do szkoły rzemiosł przy ulicy Składowej pod № 3-im. Egzamina nowo wstępujących rozpoczną się d. 28-go b. m. i trwać będą do d. 2-go września. W szkole wykładane będą w r. b. następujące rzemiosła: ślusarstwo, stolarstwo, szewctwo, krawiectwo, rymarstwo i giserstwo.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

JÓZEF WYSZOMIERSKI,

właściciel dóbr ziemskich,

po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 14-go sierpnia 1889 r. w majątku swym Stok Lacki pod Siedlcami. W ciężkim smutku pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Pruszynie w dniu 15-ym sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu, następnego zaś dnia, o godzinie **10-ej** rano nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu na cmentarzu miejscowym. —2729—

† Za duszę ś. p. Hipolita **Więckowskiego,** prowizora farmacji, w dniu 16-ym sierpnia r. b. odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo w kaplicy powązkowskiej, o godzinie **9-ej** zrana, oraz poświęcenie grobu, na które pozostałe w smutku siostry i szwagier zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —2728—

† W sobotę, to jest dnia 17-go b. m. w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek), o godzinie **10-ej** zrana, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Wodzińskich hrabiny **Żółtowskiej,** dobrodziejki Instytucji Jałmużniczej dla osieroconych panienek i wstydzących się żebrać, zmarłej w Kocku w dniu 25 lipca r. b., na które to nabożeństwo przewodniczący tejże instytucji, wszystkich wiernych w Chrystusie Panu, niniejszem zaprasza. —996—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.“

Petersburg 14-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj, o godzinie 6-ej wieczorem, Najjaśniejsi Państwo wraz z Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem i Wielką Księżną Ksenją Aleksandrówną, Wielki Książę Michał Mikołajewicz, oraz Wielki Książę Meklemburski z Małżonką wyjechali jachtem „Dierżawa” na wielkie manewra morskie.

Petersburg 14-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dyrektor kancelarji kontroli państwa Czerwański, został mianowany towarzyszem kontrolera państwa.

Odesa 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Utrzymują tutaj, że ponieważ król Milan nie zgodził się na to, aby król Aleksander odwiedził swą matkę w Jałcie, królowa Natalja postanowiła w dniu 22-im b. m. udać się osobiście do Belgradu.

Wiedeń 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cała prasa tutejsza wyraża się z najwyższem uznaniem o toastach cesarskich w Berlinie. Organ katolicki *Vaterland* mniema, że tryumfalne przyjęcie cesarza Franciszka Józefa w stolicy niemieckiej jest wziętym w drodze pokojowej odwetem za klęskę pod Sadową i dowodzi niezłomności potęgi państwa habsburskiego (*Aj. półn.*)

Wiedeń 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Tutejsze biuro korespondencyjne zaprzecza doniesieniu jednej z gazet tutejszych o utarczkach, stoczonych wrzekomo w ciągu lipca pomiędzy wojskiem austrjackiem a rozbójnikami w Hercegowinie, w których zginąć miały siedmiu żołnierzy. (*A. p.*)

Budapeszt 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Nadżupan komitatu preszburskiego, hr. Zichy, zarządził pilne poszukiwania, celem wyśledzenia osób, rozszerzających proklamacje panslawistyczne w rzeczonym komitacie. (*Aj. pół.*)

Praga czeska 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Hlas Naroda* odpiera rozumowania gazet niemieckich o wieczystości przymierza pomiędzy Austrją i Niemcami. Przymierze to było wynikiem czasowych tylko politycznych konstelacji; zawarto je w pewnym ściśle określonym celu i kierunku (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Obydwaj cesarze powrócili ze Spandau po południu do Berlina, poczem udali się do Poczdamu, gdzie cesarz Franciszek Józef zamierzył oddać hołd pamięci cesarza Fryderyka w „Kościele pokoju”. Jutro cesarz będzie na nabożeństwie w tutejszym kościele katolickim. Wieczorem nastąpi odjazd.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Słychać, iż cesarz Wilhelm udzielił tutejszemu posłowi austrjackiemu, hr. Szechenyiemu, order Orła czarnego.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj hr. Herbert Bismark dawał obiad na cześć hr. Kalnokyego.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Powszechnie wierzą w to, że za teraźniejszego pobytu cesarza Franciszka Józefa żadne nowe polityczne lub militarne umowy nie są zamierzone i nie będą zawarte.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Prasa tutejsza zachowała dotąd wielką rezerwę w ocenianiu doniosłości politycznej toastów monarszych. Tylko *National Zeitung* poświęciła im już dzisiaj dłuższe uwagi, w których powiada: Wymienione wczoraj pomiędzy obydwoma cesarzami słowa toastowe są iście niemieckiemi słowami. Na usiłowaniach, aby zawarty między Austrją i Niemcami sojusz rozbić, nie brakowało w ciągu dziesięciu lat jego trwania ani w Berlinie, ani w Wiedniu. Ci, którym się roją podobne myśli, otrzymali wczoraj niedwuznaczną odprawę w berlińskim zamku królewskim.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu projektowanego meetingu niemieckiego stowarzyszenia kolonjalnego celem założenia protestu przeciw zachowaniu się angielskich kompanij handlowych i firm prywatnych ze względu na tak zwaną niemiecką „wyprawę odsieczową” do Emina baszy, oświadcza *Nordd. allg. Ztg.*, że wszelkie manifestacje, wymierzone przeciw urzędnikom angielskim, są ze względów politycznych niepożądane. Istniejąca ścisła przyjaźń z Anglją wyższej jest dla Niemiec wartości i wagi, aniżeli wszystko, co wyprawa do górnego Nilu w najlepszym razie korzystnego osięgnąćby mogła. (*Aj. pół.*)

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Pomiędzy ludnością tutejszą zapanował prawdziwy *furor austriacus*. Wszystko przybrało kolory czarno-żółte. Magazyny nastarczyć nie mogą krawatów i damskich kapeluszy w tych kolorach.

Paryż 14-go sierpnia. (*Tel. Aj. pół.*) — Najwyższy sąd uznał na posiedzeniu wczorajszem Rocheforta i Dillona winnymi uczestnictwa w spisku, poczem Boulangera, za manifestację na dworcu lugduńskim w Paryżu, winnym zamachu na bezpieczeństwo państwa.

Londyn 14-go sierpnia. (*Tel. Aj. pół.*)—Skutkiem niedowierzania zamiarom Grecji W. Porta nakazała wysłać na wody kreteńskie dwa pancerniki. Nowy gubernator wyspy, Szakir-basza, rozpoczął porozumiewania się w sprawie żądań kreteńczyków.

Londyn 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Większość mocarstw postanowiła zostawić Turcji inicjatywę w uporządkowaniu stosunków na Krecie i zaprowadzeniu rozsądnych reform.

Wyrok na Boulangera.

Paryż 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— **Senat jako trybunał najwyższy wydał dzisiaj wyrok, skazujący Boulangera, Dillona i Rocheforta na deportację i osadzenie w miejscowości ufortyfikowanej.**

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go sierpnia. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)— Pomimo, że tendencja giełdy jest wciąż niezmiernie mocną, osłabił brak ruchu spowodowany małą liczbą zapotrzebowań, cokolwiek usposobienie dzisiejszego zebrania. Ruble w tranzakcjach koncomiesięcznych, za które płacono początkowo 211.50, osiągnęły przy notowaniu urzędowem 211.25 i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 20 fen., a w końcomiesięcznych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fen., podczas gdy Petersburg długi pozostał bez zmiany, a krótki poprawił się o 20 fen. Wiedeń wyżej krótki o 30 fen. (171.10), a długi o 20 fen. (170) Wschodnie pożyczki notowano o 10 kop. wyżej, listy zastawne ziemskie o 20 kop., listy likwidacyjne natomiast straciły 10 kop. Drożej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go; premjówki obu seryj i kupony celne, mniej za 4½% listy zastawne russkie, 6% russką rentę złotą i 4% pożyczki konsolidowe z r. 1884. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ½%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Ceny żyta w towarze gotowym też same co wczoraj, a w dostawowym o 25 fen. tańsze.

Berlin 14-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211 40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.—	Akcje kredytowe	164.—
Wek. na Petersb. krót.	210.40	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.—	Żyto w tow. gotow.	159.50
Wschodnia poż. II em.	64.40	Żyto na wiosnę	162.—
Listy zast. serji I-ej	63.40		

Kursa z dnia 13-go sierpnia 211.60 211.10, 210.20, 207.00 211.00 64.30, 63.20, 163.50, 159.50, 162.25.

Petersburg 14-go sierpnia. — **Weksle na Londyn 96.25. Pożyczka premjowa** I-ej emisji 264.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 246.—. Półimperjały 7.69.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 14-go sierpnia.—Dowozy zboża ciągle są ograniczone, usposobienie nieco korzystniejsze. Pszenicy ofiarowano 600 korcy, wyborową sprzedawano po 6.50 do 6.60, białą po 6.30, pstrą po 6.25. Żyta wystawiono na sprzedaż 400 korcy, kupowano wyborowe gatunki po 4.75 do 4.77½, średnie po 4.35 do 4.65, ordynaryjne w zaniedbaniu. Owsa dowieziono tylko 100 korcy, nabywano stosownie do gatunku po 2.80, 2.85, 2.90 do 3 rs. 30 korcy gryki sprzedano do 4.50.

— Dr *Kazimierz L.* raczy przyjąć najgorętsze podziękowanie za kurację, która z niebezpiecznej choroby przyprowadziła mnie do zdrowia— dzięki jedynie umiejętności i serdecznemu zajęciu się mojem cierpieniem zacnego lekarza. Niech te kilka słów staną mu za słaby wyraz mojej serdecznej wdzięczności.—*A. K.* z gub. Wołyń. 2732

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Zarytującej.*—List poste-restante na poczcie. 2730 *M.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 17247

Angielka guwernantka, 300 rubli, dziewięcio-letnie świadectwo. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 17340

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2187 r

Biuro nauczycielskie W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 17289

Doświadczony korepetytor, ukończywszy klas 7 realnych, poszukuje lekcyj. Zgoda № 3, mieszkania 13. 17323

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, krawatów, gorsetów, haftu, koronek, malowania. 16247

Francuzka poszukuje lekcyj. Ślepa № 12, mieszkania 5. 17439

Nauczyciel języka niemieckiego życzy zajęcia w szkołach, udziela lekcyj, konwersacji, literatury, przysposabia do wszelkich szkół niemieckich u siebie i na mieście. Wielka 54, m. 13. 17444

Nauczycielka z wyższym patentem, francuską konwersacją, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście № 2, u rządcy domu, od 4 do 8-ej wieczorem. 17166

Nieprzerwanie podczas wakacyj udzielam kroju. Elektoralna 3, Szkoła rzemiosł. 2189r

Potrzebna nauczycielka z ukonczeniem 4-ch klas pensji prywatnej, do dziewczynki ośmio-letniej. Warunki proszę przedstawić listownie, pod adresem Luboml miasto stacja kolei Nadwiślań., właścicielowi apteki. 17361

Pomieszczenie dla chłopczyka lub dwóch przy familji, z utrzymaniem, opieka i pomoc w nauce. Złota 44, mieszkania 10. 17092

Potrzebna jest nauczycielka, z paryzkim akcentem, wieku średniego. Chmielna № 47, mieszkania № 13. 17395

Potrzebna nauczycielka z doskonałym ruskim. Chambres garnies, Chmielna № 5, do 10-ej zrana. 17470

Pomieszczenie dla uczniów szkół prywatnych, przygotowanie do egzaminów u nauczyciela szkoły realnej rządowej, obecnie handlowej, Sulimierskiego, z zapewnieniem pomocy naukowej i troskliwej opieki. Hortensja 7. 17455

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy naukowej. Ulica Widok № 24, m. 1. 17464

Student ruski, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka 17, m. 34. 17452

Wdowa po wyższym urzędniku, kształcąca własne dzieci, może pomieścić u siebie kilka panienek, uczęszczających do zakładów naukowych lub instytutu muzycz. Troskliwa opieka i pomoc w naukach zapewnia się. Tamże pianistka, (była uczennica prof. Szlecera), z patentem, udziela lekcje muzyki u siebie i na mieście. Hortensja № 5, m. 8, wiadomość od 10—12 w południe i od 4—7 po połud. 17216

Wygodne pomieszczenie dla uczniów, w blizkości szkół prywatnych. Ceny bardzo umiarkowane. Ulica Sienna № 8, m. 15. 2167r

Za pół ceny dla niezamożnych rozpocznie się kurs krawiecczyzny i kapeluszy. Szkoła Rzemiosł. Niecała 10. 16947

Posady i prace.

Człowiek nieposzlakowanej uczciwości, z wykształceniem, mogący złożyć kaucję, poszukuje miejsca rządcy, kasjera lub inkasenta. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. O. F. 18. 17321

Dziewczęta od lat 15 potrzebne do introligatorni. Elektoralna № 10. Pierwszeństwo dla tych, które pracowały przy wyrobach z papieru. 17283

Gospodyni oraz kucharka ze świadectwami poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Krucza 22, mieszkania 22. 2184r

Do składu wódek potrzebny jest uczeń umiejący czytać i pisać, w wieku od lat 12 do 14. Pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość: ul. Solna № 11, u rządcy domu. 17469

Krojczyni zdolna może znaleźć stałe zajęcie w jednym z większych magazynów w Rostowie n. D. Bliższe informacje w fabryce kapeluszy, Tłomackie 9. 17294

Młoda inteligentna osoba poszukuje posady kasjerki lub zarządzającej z kaucją od 200 do 400 rs. Oferty składać w kantorze Kurjera pod adresem „Marja". 17330

Osoba przyzwoita z kapitałem 500 rs. może znaleźć stałe utrzymanie. Oferty w Kurjerze dla „A. 500". 17490

Potrzebne są panny zdolne do spódnic i do nauki sukien. Długa № 35. 17467

Potrzebna jest panna izraelitka do magazynu strojów, zupełnie uzdolniona, na prowincję. Wiadomość: Daniłowiczowska № 8, m. 20, od 3 do 5-ej po południu. 17460

Potrzebni do kąpieli numerowi, młodzi ludzie, z dobremi świadectwami i kaucją. Grzybowska 32. 17456

Potrzebne panny uzdolnione do krawiecczyzny i bielizny. Krochmalna 43, mieszkania 12. 17451

Potrzebne są panny do szycia koszul męskich. Wiadomość: Stare Miasto № 17, trzecie piętro od frontu. 17425

Panna uzdolniona do kapeluszy damskich oraz uczennice do kwiatów są potrzebne do magazynu Mottie Sznage. Ulica Nowy-Świat № 69. 2182r

Panny kompletnie uzdatnione do trykotów potrzebne są zaraz. Leszno 44, mieszkania 13. 2190r

Potrzebna jest panna zdolna do strojów na wyjazd. Wiadomość w magazynie mód, Nowy-Świat № 70. 17370

Poszukuję zdolnej krawcowej do domu prywatnego na przychodnią. Trębacka 11, mieszkania 12. 17364

Potrzebna krojczyni do krawiecczyzny na wyjazd. Złota № 6, m. 9, zgłaszać się można od 9-ej zrana do 3-ej po poł. 17335

Potrzebne są zaraz panny do ubiorków dziecinnych. Daniłowiczowska № 8, mieszkania 17. 17306

Potrzebne są panny zdolne do ubierania i wykończania staników, również panny do maszyn pończoszniczych, które są zdolne do wyrabiania kaftanów włóczkowych. Wiadomość: L. Rosengart, Przejazd 9. 17280

Rządcy z kaucją rs. 1,000 do odbierania komornego potrzeba. Oferty pod H. A. w Kurjerze Warszawskim. 17428

Sowite wynagrodzenie za podany sposób zysku skromnego lub zarobku domowego wiekowemu z fundusikiem. Oferty do Kurjera „Żonatemu". 17421

Staniczarki zdolne potrzebne na stałą robotę. Długa 10, m. 41. 17392

Technolog-chemik, z ukończoną politechniką zagraniczną i kilkoletnią praktyką, poszukuje zaraz miejsca stałego lub też jakiegokolwiek zajęcia, udziela lekcyj etc. za skromnem wynagrodzeniem. Oferty w Kurjerze Warszawskim „Technologowi". 17269

Uczeń 5-ej klasy pragnie wstąpić do apteki jako uczeń. Mostowa 27, m. 4. 17428

Zwijaczka, panny uzdolnione, podręczne i uczennice, potrzebne do fabryki kwiatów, Długa 42. 2171r

Zaraz potrzebna jest panna zdatna do staników na wyjazd. Chmielna № 30, mieszkania 12. 17495

Zdolna panna do kapeluszy potrzebna do Wilna. Wiadomość: Wielka 39, mieszkania 4. 17463

Kupno i sprzedaż.

Bilardy używane rozmaitej wielkości do sprzedania. Wiadomość: Freta № 5, w kawiarni. 17470

Cztery młode dobre krowy tanio do sprzedania. Wiadomość: Twarda 55. 17290

Do sprzedania kredens dębowy prawie nowy. Kozia 5, m. 116. 17485

Do sprzedania wachlarz antyk, oryginalny chiński, z słoniowej kości rzeźbiony „à jour". Obejrzeć można między godz. 10-tą a 12-tą zrana. Orla 10, m. 14. 17477

Do sprzedania dołman czarny z koronkami, spódnica różowa alpagowa. Wspólna 14, mieszkania 6, od 11-ej do 1-ej przed południem. 17489

Do sprzedania sprzęty domowe, biurko, dwa stoły, sofa, szeslong. Długa 44, mieszkania 17, A. 17450

Do sprzedania powozy używane, kocz, faetony, wolanty, amerykany, szarabany. Świętokrzyska № 35, drugi dom od Marszałkowskiej. 17424

Dereń (Kizil) na konfitury poleca L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, Stara poczta. 17218

Do sprzedania w likwidującej się Warszawskiej fabryce stali na Nowej Pradze belki żelazne, deski, krokwie, oleje, farby, tygle grafitowe, liny, pakuły i t. p. Wiadomość: ulica hr. Berga № 9, m. 1. 17205

Do sprzedania powóz w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Długa № 40 nowy, u stróża. 17284

Do sprzedania sofka, kozeta, klęcznik. Leszno 9, mieszk. 18. 17303

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, portjery, kapy, kołdry, dery, cerata, wojłoki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1911r

Dywany przeróżne, materje meblowe, portjery, serwety, kołdry, chodniki, dery, wielki wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska № 137. Ceny niższe od wszelkich wyprzedaży! 1610r

Fortepian A. Hofera krótki, z angielską mechaniką, mało używany. Leszno № 24, mieszk. 5. 17250

Fortepian krótki Seidlera, 7 oktaw, za rs. 175. Wielka 50, m. 6. 17339

Fortepian krótki z blatem metalowym za rs. 150 do sprzedania. Nowy-Świat № 64, w lombardzie. 17338

Fortepian fabryki Kralla i Seidlera mahoniowy, w dobrym stanie, z miłym tonem, do sprzedania za 120 rs. Hoża № 20, m. 1. 17478

Fortepian za 230 i 45 rs. sprzedaję. Senatorska 31, m. 3. 17466

Garnitur mebli czarnych, łóżko palisandrowe, garderoba, kredens i 6 krzeseł dębowych, toaleta orzechowa i szafa do bielizny lustrzana do sprzedania z powodu wyjazdu. Wilcza № 25, mieszkania 12, od godziny 12-ej do 6-ej wieczorem. 17141

Garnitur, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, komoda, biurko, otomana. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 17204

Jest do sprzedania bryczka wolantową robotą. Ulica Nowy-Świat № 25. 17282

Klatka dla papugi potrzebna. Nowolipie 17, Wnorowski. 17457

Kupuję marki pocztowe, koperty oraz całe kolekcje po wysokich cenach. K. Lajer, Chłodna 32, mieszkania 13. 2176r

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Ktoby miał do zbycia szafę lub szafkę bibljoteczną tanio, choćby używaną ale w dobrym stanie, raczy adres swój wrzucić do skrzynki na drzwiach mieszkania № 7, w domu № 18, drugie piętro od frontu, przy ulicy Chmielnej. 17468

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 17233

Ławek szkolnych używanych poszukuję. Oferty: Hoża 32, u właściciela domu. 17474

Ławki szkolne, tablice, karty geograficzne, są do sprzedania. Ul. Hoża № 47, mieszkania № 1. 17412

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 17431

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, fantazyjne, szafy, kredens, stoły jadalne, krzesła, łóżka, otomana, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16825

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 17041

Maszyny do szycia przyjmuje do reparacji z gwarancją mechanik Frankowski. Nowy-Świat 61. 17484

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 17175

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 41, róg Próżnej, mieszkania 12. 17329

Maszynę Singera nieużywaną, pięknie szyjącą, pozostawiono do sprzedania za rs. 26 w zakładzie reparacji maszyn do szycia. Nowy Świat 61. 17483

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, komody, tremo i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 17493

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, toalety, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszk 6, obok Kopernika. 17492

Maszyna o sile 3-ch koni, poruszana gorącem powietrzem, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 300 do sprzedania. Wiadomość u stróża, ul. Jerozolimska № 63. 1973r

Oleandry 18-letnie cztery ładne, ze wsi, za 28 rs. Bracka № 16, róg alei, stróż załatwi. 17208

Pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania za rs. 330. Ulica Jasna № 3, mieszkania № 1. 17348

Pianino czarne, zupełnie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 17325

Szeslong obstalunkowej roboty do sprzedania tanio. Pańska 36, mieszk. 31. 17301

Satynówka do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 66, w kantorze drukarni. 17285

Tanio wolant, uprząż angielska, wóz platforma, chomont szelkowy, skrzynia do owsa, szafa pojedyńcza, biurko antyk, sekretera, fotel wygodny. Wilcza 59. 17415

Z powodu wyjazdu do sprzedania łóżko, biurko, foteliki, kanapka, lustro, stolik do kart, stoły, krzesła wiedeńskie, różne drobiazgi. Widok 22, m. 12. 17281

Za rs. 90 używaną kasę sprzedam. Długa 29, sklep żelazny. 17277

Z powodu wyjazdu do sprzedania powóz za rs. 200. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod № 51, u rządcy domu. 17453

Interesa handl. i majątk.

Apteka sielska w dobrym punkcie tanio do sprzedania. Wiadomość: Prosta 13, mieszkania 54. 17491

Chcę nabyć interes, nie przenoszący wartością 6,000 rs., lub poszukuję zajęcia kasjera, magazyniera i t. p. za złożeniem kaucji w banku. Sienna № 17, mieszkania 2, do godz. 10-ej i po 3-ej. 17344

Dom drewniany nowy, 5 dziesięcin ziemi, lasek, łąka ogród fruktowy, 12 wiorst od Bielska (gub. grodzieńska), do sprzedania za rs. 800. Wiadomość u Jana Włodkiewicza, Bielsk, Studziwody. 17429

Domek murowany z ogródkiem i placem do budowy na 10% netto, do sprzedania. Potrzebna suma 2,500 rs. po 2,000 rs. Towarzystwa na 8%. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. L. L. 17300

Fabryczno-przemysłowy interes do odstąpienia, świetne dający zyski. Kapitał potrzebny od 5,000 do 8,000 rs., pozostać może część jako udział. Ulica Sosnowa 11, m. 24, od godz. 8-ej zrana do 12-ej w południe. 17307

Folwarku poszukuję na zamianę domu murowanego. Złota 16, mieszkania 11, od 3—6 ej. 17241

Handel kolonjalno-spożywczy, dystrybucja, skład piwa, z powodu śmierci właściciela do sprzedania. Żurawia 29. 17237

Handel kolonjalny 2-ej gildji jest pożądany do kupna. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Handel kolonjalny". 17434

Jest do odstąpienia magazyn mód elegancko urządzony, z liczną klijentelą. Wiadomość w kiosku obok ratusza. 17230

Kawiarnia do odstąpienia za bardzo przystępną cenę z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Ulica Elektoralna № 49. 17313

Ktoby raczył pożyczyć parę tysięcy rubli pewnej rodzinie dla zapewnienia losu, niech adres zostawi: Senatorska 31, m. 3. 17465

Magle do sprzedania. Wiadomość: Stare-Miasto № 5. 17461

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa № 8. 17426

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Gęsia № 33. 17420

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. Leszno № 18. 16664

Na spłatę sumy 2,000 rs., mieszczącej się na 1-ym numerze hypoteki, potrzebna także suma na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Praga, ul. Brzeska № 21, mieszk. 28, od godz. 9-ej zrana do 4-ej po południu. 17264

Poszukuję domu na zamianę majątku. Oferty w Kurjerze „Zamiana". 17342

Pralnia bielizny do sprzedania w dobrem miejscu. Wiadomość w kiosku, Elektoralna wprost szpitala św. Ducha. 17311

Pożyczka do rs. 500 dla rozwinięcia dobrze prosperującego interesu, potrzebna. Gwarancja pewna, procent dobry. Oferty kantor Kurjera pod C. C. 17480

Potrzeba zaraz na pierwszy numer po Towarzystwie 600 do 1,000 rs. Wiadomość: Nowolipki 58, u właściciela domu. 17387

Restauracja z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia z całkowitem urządzeniem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Elektoralna 43, mieszkania 2. 17181

Rubli 8,000 żądane na dom w Warszawie. Wiadomość: Elektoralna 51, mieszkania 5, od 4-ej do 7-ej po południu. Pośrednictwo wyłączam. 17401

Restauracja do wynajęcia w Hotelu Polskim. Wiadomość w kantorze hotelu, w godzinach rannych. 17293

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Karmelicka № 11. 17140

Sklepik wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Ulica Wronia № 60. 17475

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Elektoralna 49. 17481

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Leszno № 63. 2186r

Ślusarski warsztat w korzystnym punkcie miasta do sprzedania. Oferty: K. L. 33, kantor Kurjera. 17422

Urzędnik obarczony rodziną, który skutkiem ciężkiej choroby zmuszony był zadłużyć się u lichwiarzy, dla wydobycia się z długów i wykupienia zastawionych w lombardzie niezbędnych rzeczy, uprasza szlachetnych filantropów o udzielenie mu pożyczki 200 rs., które ratami miesięcznemi najakuratniej spłacać będzie. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Pożyczka". 17459

W Skierniewicach, w bliskości parku i stacji, do sprzedania willa murowana, z ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi, na przystępnych warunkach. Wiadomość na miejscu u Grzesiewicza, pom. zawiadowcy. 2166r

Z kapitałem co najmniej rs. 3,000 wspólnik lub wspólniczka może przystąpić do interesu pewnego, dającego duże procenta. Kapitał zapewniony i świetna perspektywa. Pożądany jest inżenier, technik, do wspólnego zajęcia. Wiadomość: Bagatela № 15, m. 5. 17310

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Apartamenty z sześciu i siedmiu pokojów, odrestaurowane, do wynajęcia. Chmielna № 47, od Marszałkowskiej drugi dom. 17388

Do wynajęcia w każdym czasie 6 pokojów, od frontu, na 3 piętrze, z balkonem od podwórza, kuchnią, przedpokojem, pasażem, wygódką, śpiżarką, wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną; dzwonki elektryczne, schody marmurowe wysłano dywanem, obszerne podwórzo z klombem i fontanną. Cena 600 rs. rocznie z wodą. Żurawia № 23. 17487

Dwa pokoje zaraz do wynajęcia, usługą, samowarem. Wspólna 42, mieszkania 15, sprzedaje pianino. 2185r

Dla 2-ch panienek uczących się pomieszczenie z fortepianem. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 17440

Hoża 8. Sześć pokojów 660 do 540 rs. Sklep, pokój, blizko targu 280 rs. 17433

Lokale różne do wynajęcia zaraz, lub od września. Złota 2. 17462

Pomieszczenie dla panienki przyzwoitej. Fortepian. Elektoralna 3, gdzie szkoła rzemiosł. 2188r

Pokój dla spokojnego lokatora. Marszałkowska 105, m. 8. 17441

Pokój z meblami i usługą zaraz do wynajęcia. Złota 6, m. 9. 17427

Pokój do odnajęcia, na żądanie może być salon wspólny. Hoża 16—1. 17447

Pokój umeblowany przy familji, w każdym czasie, na parterze. Królewska 3, od Krakowskiego-Przedmieścia, stróż wskaże. 17328

Potrzebne są 2 lub 3 pokoje przy familji, dla 2 uczni, guwernera i chłopca do posług, ze stołowaniem, opraniem bielizny, opałem, światłem i usługą. Wiadomość: Marszałkowska 83, lokalu 2. 17097

Pomieszczenie przy inteligentnej, zacnej rodzinie, dla panienek kształcących się prywatnie, zapewnia się troskliwą opiekę. Widok № 12, mieszkania 1. 17278

Składy obszerne do wynajęcia. Śliska № 35, wiadomość na miejscu. 17209

Sklep z wystawą, dużym pokojem, oddzielnem wejściem, piwnicą, do wynajęcia w każdym czasie. Może być przydatny na sklep galanteryjny, towarów łokciowych, magazyn krawiecki, szewcki lub owocowy. Tamże do wynajęcia salon duży o 3-ch oknach i pokój mały, razem lub oddzielnie. Plac św. Aleksandra № 14, m. 4, stróż wskaże. 17436

Warecka № 10, do wynajęcia w każdym czasie salon i dwa mniejsze pokoje z meblami, samowarem, usługą i pościelą, 1-sze piętro. Na doby, tygodnie, miesiące. 16634

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do wynajęcia od 1 października r. b. 6 pokojów, przedpokój i kuchnia, z urządzeniem gazowem, na 1-m piętrze, od frontu. Długa № 20, wprost soboru. 17091

Zaraz stajnia na parę koni, wozownia, góra na siano. Wilcza 59. 17446

Zaraz 2 pokoje przy familji, usługa, meblami, samowarem. Nowy-Świat 21—28. 17473

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go października cztery pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Złota 32, wiadomość: u stróża. 17442

2 pokoje kawalerskie na 1-m piętrze do wynajęcia zaraz; 2 pokoje i przedpokój na 3-m piętrze, od frontu, od 1 października do wynajęcia. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 58, dom Fajansa. 17472

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja" plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie i pudełka pocztowe na składzie. 2135r

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji lub kuracji umieszczenie dziecka, właściwą opiekę zapewnia się, pokoje osobne, ceny nizkie. Chłodna 24. 16846

Akuszerka przyjmuje na słabość. Umieszczenie dziecka, ceny nizkie. Chłodna № 21. 17131

Adres pierwszego w Warszawie kancjonowanego kantoru mamek, zatwierdzonego przez władzę lekarską F. Zawistowskiego, Zgoda 6. 16807

Biały pudel zaginął d. 9 b. m. z żółtą plamą na karku, wabiący się Trezor. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Gnojną № 11, do restauracji za wynagrodzeniem. że jednak pies ten znanym jest wielu osobom, przet nieoddanie go właścicielowi, dochodzonem będzie sądownie. 2181

„Febus." Skład nafty hurtowy i detaliczny Braci Nobel, Marszałkowska 132, dostawia naftę do mieszkań w blaszankach hermetycznych. Garniec 28 kopiejek. 17223

Przy wsiadaniu do tramwaju na placu Teatralnym zaginęła suczka mała, czarna, w pąsowej tasiemce na szyi, wabi się Biba. Uczciwy znalazca przez wzgląd, iż to była rozrywka starej i chorej osoby odprowadzić raczy w Aleje Ujazdowskie pod № 16, za nagrodą jakiej sam zażąda. 17423

Paltocik chłopczyka zostawiony w niedzielę w ogrodzie Zoologicznym, odebrać można w kasie ogrodu, za udowodnieniem. 17458

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 2169r

Suka wyżlica, maści kasztanowatej, z białemi centkami, wabi się Norma, zaginęła. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Nowy-Świat № 43, do strzelnicy. 17443

Wyuczam pończosznictwa tanio i dokładnie we 2—4 tygodni. Senatorska 32, mieszkania 8. 2172r

Zgubiono woreczek, w którym znajdowało się rs. 1, bilet loteryjny № 7474, oraz bilet dorożkarski. Upraszam znalazcę o złożenie do kantoru Kurjera za nagrodą rs. 1. 17454

Zaginął w sobotę mały piesek czarny, kudłaty, podpalane łapki i ogonek, wabi się „Żancik." Znalazca zechce odprowadzić psa tego na ulicę Nowy-Świat № 62, m. 4, za co otrzyma nagrodę. Nieprawy posiadacz, sądownie ściganym będzie. 17432

Zaginęły trzy weksle po rs. tysiąc, płatne: pierwszy 3 października, drugi 11 października, trzeci 6 listopada. Wystawione na M. Prussak. Krolewska 45. 17482

Дозволено Цензурою Варшава 3 (15 Августа) 1889 г.
W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)